

Sygn. akt III AUa 564/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek (spr.)
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSO del. Alicja Podlewska
Protokolant:	stażysta Emilia Romanik

po rozpoznaniu w dniu 5 października 2012 r. w Gdańsku

sprawy Z. J.

z udziałem zainteresowanego W. W. (1)

przeciwko

Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Z. J.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu - IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 stycznia 2012 r. sygn. akt IV U 2233/11

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 564/12

Uzasadnienie:

Decyzją z dnia 2 września 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. stwierdził, że W. W. (1) u płatnika składek (...) Z. J. z tytułu pracy świadczonej od 1.10.2008 r. podlega z tytułu umowy zlecenia obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Podstawa wymiaru składek w miesiącach od 10/2008 r. do 4/2011 r. wynosi po 472,00 zł brutto.

Odwolanie od powyższej decyzji złożył płatnik Z. J., wnosząc o jej uchylenie w całości i nieobciążanie składkami na ubezpieczenia społeczne z tytułu zawartych umów o dzieło oraz zwrot kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie podtrzymując stanowisko wyrażone w skarżonej decyzji.

Zainteresowany W. W. (1) na rozprawie w dniu 10 stycznia 2012 r. przychylił się do stanowiska wnioskodawcy.

Sąd Okręgowy w Toruniu – IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 24 stycznia 2012 r. oddalił odwołanie Z. J..

Sąd Okręgowy orzekał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Z. J. od 2004 r. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod firmą GRUPA (...) z siedzibą w T.. Przedmiotem działalności jest handel i dystrybucja urządzeń spawalniczych oraz przeglądy i naprawy tego rodzaju sprzętu, a także certyfikacja sprzętu spawalniczego. (...) Z. J. organizuje również kursy dla spawaczy.

Na potrzeby działalności prowadzony jej warsztat wyposażony w specjalistyczny sprzęt, w tym m. in. tester do urządzeń spawalniczych.

W ramach prowadzonej działalności wnioskodawca zatrudnienia pracowników na podstawie umów o pracę, a także na podstawie umów cywilno-prawnych, umów zlecenia i umów o dzieło.

Wnioskodawca poza stałymi pracownikami poszukiwał dodatkowo wykwalifikowanego fachowca, który świadczyłby na jego rzecz naprawy i dokonywał oceny sprzętu spawalniczego na potrzeby konkretnych zleceń. Planował zatrudnienie poza stosunkiem pracy, na podstawie umowy cywilno-prawnej. Celem było zapewnienie sobie stałej pomocy wykwalifikowanej osoby, która świadczyłaby prace jedynie w razie takiego zapotrzebowania, nie w pełnym wymiarze czasu pracy.

Wymogi takie spełniał W. W. (1), elektromonter z 40-letnim doświadczeniem zawodowym, który przebywał na zasiłku przedemerytalnym i który był zainteresowany podjęciem dodatkowego, niepełnego zatrudnienia.

W dniu 1 października 2008 r. (...) Z. J. zawarła z W. W. (1) umowę zlecenia nr (...) na naprawy urządzeń spawalniczych i przecierek plazmowych oraz utrzymanie ruchu. Umowa przewidywała, iż powyższe czynności będą wykonywane w ilości i miejscu zgłoszonym przez zleceniodawcę (§4), a ich wykonywanie winno nastąpić w okresie od 1.10.2008 r. do 30.09.2009 r. (§3).

Za wykonywanie umowy przewidziano wynagrodzenie brutto w wysokości 472 zł za każdy miesiąc płatne w kasie zleceniodawcy w terminie 3 dni od dnia przedstawienia rachunku przez zleceniobiorcę i potwierdzenia wykonania pracy przez zleceniodawcę (§ 5. 1-2). Strony ustaliły także, iż wszystkie zmiany umowy będą dla swojej ważności wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności (§6), a w sprawach nieuregulowanych zastosowanie znajdą przepisy art. 734-751 kc (§7).

(...) Z. J. tożsamej treści umowy zawarła z zainteresowanym również w kolejnych latach - umowę nr (...) z dnia 1 października 2009 r. na okres od 1.10.2009 r. do 30.09.2010 r. i umowę nr (...) z dnia 1 października 2010 r. na okres od 1.10.2010 r. do 30.09.2011 r.

(...) Z. J. z tytułu zawartych z W. W. (1) umów nie zgłosiła zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych ani nie opłacała składek.

Na okoliczność zatrudnienia wnioskodawca wystawiał natomiast zainteresowanemu zaświadczenia dla celów ubezpieczeniowych. Rokrocznie, w latach 2009 - 2011 (...) Z. J. zaświadczała, iż W. W. (1) jest u niej zatrudniony na podstawie umowy zlecenia od 1.10.2008 r. z podaniem wynagrodzenia.

Tożsamej treści oświadczenie - na okoliczność zatrudnienia u wnioskodawcy na podstawie umowy zlecenia - W. W. (1) składał w Oddziale ZUS w październiku 2008 r. oraz czerwcu 2011 r. we wniosku o przyznanie prawa do emerytury.

W dniu 3 czerwca 2011 r. pełnomocnik (...) Z. J. odebrał zawiadomienie o zamiarze wszczęcia kontroli przez (...) Oddział w T.. Kontrola rozpoczęła się 13 czerwca 2011 r. Pełnomocnik wnioskodawcy przekazał wówczas inspektorowi kontroli ZUS dokumenty na okoliczność zatrudnienia W. W. (1), w tym umowy zlecenia i rachunki za wykonanie umów zlecenia. Jednocześnie w sprawie złożono wniosek o zawieszenie postępowania z uwagi na nieobecność płatnika, który został uwzględniony przez organ rentowy.

Postępowanie zostało ponownie podjęte, już z udziałem Z. J., z dniem 28 czerwca 2011 r. Z tą datą złożono wniosek o wycofanie z akt sprawy pierwotnie złożonych dokumentów na okoliczność zawarcia z W. W. (1) umów zlecenia jako dotkniętych wadą oświadczenia woli - błąd. Płatnik przedłożył jednocześnie nowe dokumenty w postaci umów o dzieło zawartych z W. W. (1) z dnia 1.10.2008 r. z terminem wykonania kompletnego dzieła najpóźniej do dnia 30.09.2009 r.

w postaci „naprawa systemu urządzeń: spawalniczego i plazmowego wskazanego przez Zamawiającego wraz z podzespołami peryferyjnymi z dokonaniem prób badawczych na wyżej wymienionych urządzeniach” za wynagrodzeniem określonym w postaci „miesięcznych zaliczek na poczet ceny za wykonanie każdego etapu dzieła w wysokości każdorazowo nie mniejszej niż 472 zł” oraz dwóch kolejnych umów z dnia 1.10.2009 r.

i 1.10.2010 r. z terminem wykonania kompletnego dzieła najpóźniej do dnia 30.09.2010 r.

i 30.09.2011 r. o tożsamym przedmiocie i analogicznych warunkach wynagrodzenia. Nadto, do organu rentowego przesłano nowe rachunki za wykonanie umów o dzieło za wszystkie powyższe okresy, protokół sprostowania ksiąg handlowych płatnika za lata 2008-2011,

w których zamiast „rozliczenie umowy zlecenia - W.” zmieniono „rozliczenie umowy o dzieło - W.”, a także oświadczenia W. W. (1) i Z. J. o faktycznym zawarciu między stronami umów o dzieło i omyłkowym złożeniu dokumentów wskazujących na zawarcie umowy zlecenia.

W efekcie wyników postępowania kontrolnego, ukończonego ostatecznie w dniu

6 lipca 2011 r. i po negatywnym rozpatrzeniu zastrzeżeń płatnika do protokołu kontroli, organ rentowy wydał w dniu 2 września 2011 r. zaskarżoną decyzję stwierdzając, że W. W. (1) u płatnika składek (...) Z. J. z tytułu pracy świadczonej od 1.10.2008 r. podlega z tytułu umowy zlecenia obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu; podstawa wymiaru składek w miesiącach od 10/2008 r. do 4/2011 r. wynosi po 472,00 zł.

W wykonaniu zawartych z wnioskodawcą umów W. W. (1) zajmował się dokonywaniem wstępnej oceny stanu urządzeń spawalniczych oraz ich naprawą.

W momencie zawierania każdorazowej z umów nie było wiadomo, ile sprzętu będzie do naprawienia i jaka będzie ilość pracy dla zainteresowanego. Ilość ta zależała każdorazowo od ilości bieżących zleceń dla firmy wnioskodawcy; rodzaj pracy i jej ilość były powierzane zainteresowanemu na bieżąco. W. W. (1) nie przebywał w zakładzie codziennie. Wnioskodawca dzwonił do niego w przypadku zgłoszenia się klienta, strony telefonicznie ustalały, jakie prace są przewidziane do wykonania i wówczas zainteresowany stawiał się do zakładu. Sam oceniał, czy naprawa danego urządzenia jest faktycznie opłacalna, a jeżeli tak - to decydował o wykonywanych czynnościach. W pracy korzystał z własnych narzędzi, wykorzystywał jedynie specjalistyczny tester do urządzeń spawalniczych, w który zaopatrzony był warsztat (...). Zainteresowany wykonywał dla wnioskodawcy także certyfikację dla szkół oraz w 2009 r., w toku trwania pierwszej z nawiązanych umów, wykonał naprawę dwóch systemów plazmowych.

Zainteresowany świadczył prace w zależności od bieżących potrzeb, czasami pracował 1-2 dni w tygodniu, czasami miał prace na dłuższe okresy (półtoratygodniowe - w przypadku napraw systemów plazmowych), ale zdarzały się również sytuacje, gdy przez cały miesiąc wnioskodawca nie zlecił zainteresowanemu żadnej pracy. Zainteresowany nie informował wnioskodawcy o ilości poświęcanego czasu pracy, nie podpisywał także listy obecności. W toku współpracy nie zdarzyła się sytuacja, że zainteresowany odmówił wykonania pracy, czasami natomiast informował, że nie może się stawić w konkretnej chwili z uwagi na prywatne okoliczności. Było to akceptowane przez wnioskodawcę.

Powyższe nie miało przełożenia na wynagrodzenie. Zainteresowany comiesięcznie, niezależnie od ilości wykonanej pracy i poświęconego czasu otrzymywał umówione wynagrodzenie w kwocie 472 zł brutto. Strony na tę okoliczność sporządzały rachunki zatytułowane „rachunek za umowę zlecenia” z podaniem jej numeru i wskazaniem, iż stanowi załącznik do danej umowy. Jedynie w jednym przypadku - rachunku nr (...)wskazano, iż jest to rachunek za umowę o dzieło i stanowi załącznik do umowy o dzieło nr 1/10/2008. Rachunki były wystawiane każdorazowo na koniec miesiąca. Odbiór wynagrodzenia odbywał się gotówką w siedzibie (...). Wnioskodawca i zainteresowany każdorazowo podpisywali rachunek.

Poza dokumentacją rachunkową wnioskodawca prowadził również łączne zestawienia list płac, w których rozdzielał pozycje „wynagrodzenie brutto”, „rozliczenie umów o dzieło - z podaniem nazwiska wykonawcy” i „rozliczenie umowy zlecenia - z podaniem nazwiska zleceniobiorcy”. Wyплаты dla zainteresowanego zawsze figurowały jako "rozliczenie umowy zlecenia -W."

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie dokumentów przedłożonych przez płatnika oraz zgromadzonych w załączonych aktach organu rentowego, a także dowodu z przesłuchania Z. J. i zainteresowanego W. W. (1).

Sąd uznał za w pełni wiarygodną jedynie dokumentację pochodzącą od organu rentowego, a także oświadczenia składane przez zainteresowanego dla organów rentowego w dniu 7.10.2008 r. i we wniosku o przyznanie prawa do emerytury. Dalszy walor wiarygodności, co wynikało jednak już z oceny stanu faktycznego ustalonego w sprawie, przyznano dokumentacji sporządzonej przez wnioskodawcę na okoliczność zawarcia

z zainteresowanym w latach 2008-2010 umów zlecenia, rachunków wystawianych za wykonanie umów zlecenia, zestawienia wydatków ze wskazaniem rozliczenia zainteresowanego z umowy zlecenia, a więc tej dokumentacji, która została przedłożona pierwotnie organowi rentowemu. Walor wiarygodności przyznano także zaświadczeniom wystawianym przez płatnika zainteresowanemu dla celów ubezpieczeniowych - potwierdzających zatrudnienie w ramach umowy zlecenia. W ocenie Sądu Okręgowego to właśnie ta dokumentacja była autentyczna, została sporządzona we wskazanych w nich datach i odpowiadała faktycznym intencjom stron. Tym samym za niewiarygodną uznano całą dokumentację na okoliczność zawierania umów o dzieło - samych umów, rachunków i protokołu sprostowania ksiąg handlowych płatnika. W ocenie Sądu została ona stworzona jedynie na potrzeby postępowania kontrolnego przed organem rentowym i w czasie jego trwania, nie miała cech autentyczności, a zawarte w nich oświadczenia nie polegały na prawdzie.

W tożsamym sposób ocenione zostały zeznania Z. J. i W. W. (1). Za wiarygodne uznano ich zeznania na okoliczność nawiązania współpracy oraz jej przebiegu - sposobu powierzania pracy, jej ilości, kwestii poświęcanego czasu pracy i wynagradzania. Zeznania w tym zakresie były spójne, logiczne i nieświadomie szczerze odzwierciedlały faktyczne stosunki między stronami, ukazując ich prawdziwe intencje co do charakteru prawnego zawieranych umów. Za niewiarygodną uznano natomiast tę część zeznań, w których wnioskodawca i zainteresowany usiłowali przekonać Sąd I instancji

o odmienności swoich zamiarów i faktycznym zawarciu umów o dzieło. W szczególności za niewiarygodne, wręcz naiwne Sąd Okręgowy uznał tłumaczenia Z. J.,

iż cała dokumentacja wskazująca na zawarcie umowy zlecenia - umowy, rachunki, zaświadczenia - została sporządzona w wyniku błędu komputerowego tudzież wykorzystania błędnego druczku. O ile oczywiście możliwym jest pojawienie się błędu w dokumentacji tworzonej samodzielnie czy skorzystanie z niewłaściwego druku, to już za nieprawdopodobne należy uznać, iż takie błędy występują w całej kilkuletniej dokumentacji, sporządzanej na bieżąco (rachunki były wystawiane comiesięcznie) i powtarzają się w różnych jej aspektach (przy zawieraniu umów, przy wystawianiu rachunków, przy zapisach w księgach handlowych), a nadto dotyczą zarówno dokumentacji wewnętrznej, jak i dokumentów wystawianych na potrzeby zewnętrzne (dla ZUS). Za jeszcze bardziej naiwne Sąd I instancji uznał tłumaczenie tej sytuacji przez zainteresowanego, który wskazywał, iż: „Umowa została podpisana w zakładzie. (...) Po kilku dniach wezwał mnie wnioskodawca i powiedział, że umowa jest źle sformułowana. Dostałem inną umowę - umowę o dzieło. Sytuacja powtórzyła się po roku. Powiedział, że to był błąd” (zeznania k. 25). Powyższe zeznania, mające zapewne wykazać, iż umowy o dzieło były podpisywane na bieżąco, należało uznać za nieudolną próbę, która dodatkowo dyskredytuje zainteresowanego w świetle jego wyjaśnień złożonych w postępowaniu administracyjnym, w którym oświadczył, iż „dowiedziałem się dopiero po trzech latach że zaszła pomyłka w komputerze”. Również nieudolnie zainteresowany przed Sądem i organem rentowym, tłumaczył pochodzenie swoich własnych oświadczeń składanych do ZUS w zakresie zawierania z wnioskodawcą umów zlecenia wskazując, iż tak naprawdę wszystkie te oświadczenia tylko podpisywał i nie przywiązywał wagi do ich treści. Mając na uwadze, iż zainteresowany jest osobą z dużym doświadczeniem zawodowym i życiowym, wykazywanie, iż nie orientuje się ani w formach umów, które sam zawiera ani nie przykładają wagi do składanych przed organami oświadczeń, nie znalazło uznania Sądu Okręgowego, albowiem powodowałyby to konieczność przypisania zainteresowanemu cech osoby mało roztropnej, czego w żadnej mierze uczynić nie sposób. W ocenie Sądu, zainteresowany kształtem swoich zeznań, ewidentnie uzgodnionych z wnioskodawcą, chciał potwierdzić słuszność złożonego przez niego odwołania. Zeznania w tym zakresie nie mogły znaleźć uznania Sądu, tożsamo jak zeznania wnioskodawcy, cechujące się w równym stopniu nieudolnością obrony zajętego w sprawie stanowiska.

Sąd Okręgowy wskazał, iż przedmiot sporu w niniejszej sprawie koncentrował się na ustaleniu, czy umowy zawarte pomiędzy (...)Z. J.

a W. W. (1)wypełniały przesłanki umowy o dzieło czy umowy zlecenia,

a w dalszej kolejności czy zainteresowany w związku z ich zawarciem winien podlegać obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a wnioskodawca być obciążony obowiązkiem zgłoszenia go do tych ubezpieczeń i opłacenia stosownych składek. Przed przystąpieniem

do tych rozważań Sąd Okręgowy za stosowne uznał wyjaśnienie pełnomocnikowi wnioskodawcy, iż samo przedłożenie umów określonej treści nie udowadnia istnienia wskazanego w nich stosunku cywilno-prawnego. Organ rentowy, w zakresie powierzonych mu obowiązków, jest uprawniony do kontroli przedkładanych mu dokumentów, których treść pociąga za sobą określone skutki w systemie ubezpieczeń społecznych, nie tylko w zakresie formalnej poprawności, ale i prawdziwości faktycznej zawartych w nich informacji. Dokumentacja przekładana przez pracodawców i inne podmioty mające obowiązek dokonywania zgłoszeń do tego systemu osób zatrudnionych nie ma charakteru dokumentów urzędowych i jak każdy dokument nieurzędowy w rozumieniu art. 244 § 1 i 2 kpc podlega kontroli zarówno co do prawidłowości wskazanych w nim faktów, jak i co do prawidłowości wskazanej podstawy prawnej, (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 września 2008 r., III AUa 795/08; OSAB 2008/4/60-68).

Przechodząc zatem do rozważań merytorycznych Sąd Okręgowy przytoczył krótką charakterystykę wskazywanych przez strony - ZUS i wnioskodawcę - umów.

Umowa o dzieło oraz umowa zlecenia należą do kategorii umów o świadczenie usług. Do umów o świadczenie usług należą zarówno umowy zawierające element podporządkowania, jak i pozbawione tego elementu oraz umowy, przy których ryzyko uzyskania zamierzonego przez strony rezultatu obciąża bądź zobowiązanego do świadczenia usług, bądź je zlecającego.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Umowa o dzieło jest umową konsensualną, odpłatną i wzajemną. Między stronami umowy o dzieło nie istnieje przy tym żaden stosunek zależności czy podporządkowania. Zamawiający zobowiązuje się

do wypłaty wynagrodzenia, przy czym następuje ono w chwili oddania całości bądź części dzieła, w zależności od uzgodnień stron. Ustalenie sposobu określania wynagrodzenia również należy do stron (art. 628 k.c.) i może stanowić dowolną przyjętą podstawę, w tym nawet określaną stawką godzinową (por. uzasadnienie do wyroku SN z dnia 15 grudnia

2000 r., I PKN 133/00). Z kolei wykonawca zobowiązuje się do wykonania dzieła.

Co do zasady to jego uznaniu pozostawiony jest sposób jego wykonania. On także odpowiada za jego ewentualne wady.

Dzieło to może mieć charakter zarówno materialny,

jak i niematerialny (np. namalowanie obrazu, zrobienie fotografii czy sporządzenie projektu technicznego).

Przedmiotem umowy może być wytworzenie nowych przedmiotów

lub naprawa, przerobienie albo konserwacja np. maszyn czy urządzeń, przedmiotów codziennego użytku.

Zobowiązanie się do wytworzenia powyższego dzieła jest istotą przedmiotowej umowy będącej umową rezultatu.

Rezultat ten występuje gdy wykonanie umowy przynosi określony, zindywidualizowany i trwały efekt gospodarczy o charakterze materialnym, powstały zarówno w wyniku stworzenia nowego, jak i przetworzenia istniejącego przedmiotu (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r. III AUa 1700/2005, wyrok SA w Rzeszowie z dnia 25 października 1994 r., III AUr 301/94). Rezultat umowy o dzieło musi zostać z góry określony, przy czym określenie to może nastąpić

przy przyjęciu dobrowolnie wybranych metod (opis, plan, rysunek). Istotnym jest, aby było ono na tyle dokładne, aby nie budziło wątpliwości co do kształtu zamierzonego rezultatu (dzieła). Istotnym jest przy tym, iż celem tej umowy nie jest czynność prowadząca do tego rezultatu, lecz samo jego osiągnięcie. W umowie o dzieło chodzi bowiem zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej

w tym celu pracy i dokładanej staranności.

Z kolei przez umowę zlecenie przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.). W przeciwieństwie

do umowy o dzieło umowa zlecenie jest umową starannego działania (por. wyrok SA

w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93), której celem wykonania nie jest przyniesienie konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, a wykonanie określonej czynności. Czynności te mogą być podejmowane zarówno przez przyjmującego zlecenie (zasada), jak i powierzone osobie trzeciej (art. 738 § 1 k.c.). Zleceniobiorca jest natomiast zobowiązany do stosowania się do wskazanego przez zleceniodawcę sposobu wykonania zlecenia (art. 737 k.c.).

W sytuacji, gdy nie można przypisać powierzonym czynnościom (świadczeniom usługom) cech konkretnej umowy cywilnej, należy w myśl art. 750 k.c. stosować do nich odpowiednio przepisy o zleceniu. Umowy o świadczenie usług są tym samym, podobnie

jak umowy zlecenia, umowami starannego działania, a ich celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Na podstawie tożsamyh kryteriów podlegają też odróżnieniu od umów o dzieło. Jednym z nich jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok SA w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05). Odesłanie

z art. 750 k.c. znajdzie zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonanie czynności faktycznej jako usługi, a nie jest ona ponadto unormowana w przepisach dotyczących zarówno umów nazwanych w samym kodeksie cywilnych, jak i w innych aktach, nawet poza prawem cywilnym.

Sąd Okręgowy wskazał, iż w praktyce niemożliwość określenia dokładnego charakteru danych umów, ze względu na zawarcie w nich elementów zaczerpniętych od kilku zobowiązań, jest dość często spotykana. Nadto, takie samo świadczenie może być zarówno przedmiotem zobowiązania starannego działania, jak i zobowiązania rezultatu. Granica między usługami a dziełem bywa płynna, zwłaszcza gdy umowa dotyczy usług. W takiej sytuacji należy dokonywać analizy spornych umów i to zarówno z punktu widzenia zawartych w nich elementów prawnych, jak i

woli kierujących się przy ich zawarciu stron. Jak podkreśla się w orzecznictwie (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 czerwca 2009 r., V ACa 128/09) o kwalifikacji prawnej danego stosunku decydują jego elementy przedmiotowo istotne. W przypadku stosunków prawnych, w których występują elementy różnych rodzajów zobowiązań istotne znaczenie ma układ interesów stron z uwzględnieniem ich zgodnego zamiaru, celu powołania do życia określonego stosunku prawnego.

W stosunkach w których dominuje jeden główny cel, on determinuje ocenę danego stosunku. Powyższe wynika również z regulacji art. 65 § 2 k.c. wskazującej, iż w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sama nazwa umowy nie ma więc decydującego znaczenia przy ocenie jej materialnoprawnego charakteru.

Sąd I instancji uznał, iż ocena umów zawartych pomiędzy (...) Z. J.a W. W. (1) dokonana na podstawie powyższych przesłanek nie pozwala przyznać im charakteru umów o dzieło. Sąd Okręgowy w pełnym zakresie podzielił stanowisko organu rentowego uznając, iż sposób ich wykonania - pozostawiając w tym miejscu kwestie ich pisemnej treści - przeczy możliwości uznawania ich za spełniające przesłanki z art. 627 kc.

W pierwszej Sąd Okręgowy zauważył, iż mimo formalnej poprawności określenia przedmiotu dzieła (w umowach) tj. „naprawa systemu urządzeń: spawalniczego i plazmowego wskazanego przez Zamawiającego wraz z podzespołami peryferyjnymi z dokonaniem prób badawczych na wyżej wymienionych urządzeniach” nie był on każdorazowo w toku trwania umów wykonywany, zaś z drugiej strony niektóre czynności były wykonywane wielokrotnie. Wnioskodawca w piśmie procesowym z dnia 9 stycznia 2012 r. (k. 23) wskazał, iż ocenę systemu plazmowego zainteresowany wykonywał jedynie dwukrotnie w 2009 r., co zostało potwierdzone przez zainteresowanego w zeznaniach (k. 25-26). Tymczasem z treści umów

o dzieło wynika, iż taka naprawa została zainteresowanemu powierzona każdą z trzech umów; przynajmniej zatem jedna z nich (z 2010 r.) nie została w tym zakresie zrealizowana.

Z drugiej strony treść tych umów wyraźnie wskazuje na naprawę jednego systemu urządzenia spawalniczego (w przypadku większej ich ilości umowy winny być inaczej sformułowane), natomiast jak przyznali zgodnie wnioskodawca i zainteresowany takich napraw było wiele

i wynikały one z bieżącego zapotrzebowania wnioskodawcy. Nie była to więc sytuacja, gdy nastąpiło ustne, dopuszczalne sprecyzowanie dzieła. Wnioskodawca przyznał wprost -

„w 2008 r., kiedy zawierałem umowę nie wiedziałem ile będzie np. uchwytów spawalniczych kempii” (zeznania k.24v-25). Brak jest również podstaw do przyjęcia, zważywszy na tożsamy system pracy jego firmy, iż wiedzę taką posiadał przy zawieraniu kolejnych umów. Takie powierzanie bieżącej pracy pozostaje natomiast, jak podkreślił Sąd Okręgowy, w oczywistej sprzeczności z istotą umowy o dzieło, przy której strony w momencie jej zawierania wiedzą, jaki dokładnie przedmiot ma w jej wyniku powstać i ewentualnie, w jakiej ilości. Z kolei

w sytuacji, gdy zainteresowany w toku trwania umowy wielokrotnie wywiązuje się z jej treści (a dokładnie tej części odnoszącej się do naprawy urządzenia spawalniczego) nie sposób przyznać, iż w rezultacie dopuścił się wykonania końcowego dzieła. Cechy takie można przyznać poszczególnym czynnościom (pojedynczej naprawie), nie zaś zbiorczemu ich rezultatowi, który jako taki w niniejszym stanie faktycznym po prostu nie występuje.

Nie można bowiem uznać, iż wielokrotne naprawy, w dodatku dla różnych podmiotów prowadziły finalnie (z upływem umowy) do określonego rezultatu. Rezultat ten był osiąganym na bieżąco, jednakże nie w warunkach pozwalających przypisać mu cechy umowy o dzieło. Jak wskazuje się w orzecznictwie (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08) umowy, przedmiotem której są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu (...) nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowę zlecenie (art. 750 kc).

Dodatkowo Sąd I instancji zauważył, iż zainteresowany wykonywał również

dla wnioskodawcy czynności w postaci certyfikacji sprzętu, które w ogólnie nie były objęte treścią umowy ani też na okoliczność ich wykonania nie sporządzono do nich aneksów,

co pozostaje w sprzeczności z nałożonym na siebie przez same strony obowiązkiem dokonywania zmian jedynie w formie pisemnej.

Podsumowując tę część rozważań Sąd Okręgowy przyjął, iż zapisany w umowach każdorazowy kształt dzieła w rzeczywistości nie był przez zainteresowanego wykonywany, i to nie z uwagi na celowe niewywiązanie się z umów z jego strony, a z uwagi na prowizoryczność takich zapisów w stosunku do rzeczywistych potrzeb wnioskodawcy co do zakresu powierzonych wnioskodawcy na bieżąco usług, do których zapisy w umowie miały jedynie luźne odniesienie. Wnioskodawca notabene sam przyznał, iż „chodziło o to, by mieć zainteresowanego „pod ręką” gdy będzie potrzeba” (zeznania k. 24v). Dla takiej współpracy – jak podkreślił Sąd I instancji - nie zawiera się długoterminowej umowy o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, która w pełni oddaje zapotrzebowanie firmy wnioskodawcy. Umowa o dzieło byłaby dopuszczalna - powierzone czynności spełniały co do zasady cechy dzieła - gdyby była zawierana każdorazowo dla poszczególnej czynności, co w niniejszej sprawie nie miało jednak miejsca.

Drugą okolicznością pozostającą w sprzeczności z charakterystyką umowy o dzieło jest, zdaniem Sądu Okręgowego, przyjęty system wynagradzania. Rację ma wnioskodawca, iż umowa o dzieło jest w tym zakresie dość elastyczna i dopuszcza zarówno jednorazową końcową wypłatę, jak i system zaliczkowy, zwłaszcza jeżeli dzieło ma być oddawane częściami (art. 642 § 2 kc). W niniejszej sprawie nie sposób jednak ustalić, iż bezspornie wypłacane comiesięcznie wnioskodawcy kwoty 472 zł brutto stanowiły zaliczki. Po pierwsze, co już zostało wyżej omówione, zainteresowany swoimi czynnościami nie zmierzał do wykonania końcowego dzieła, które termin przypadał zawsze do 30 września 2009/2010/2011 roku. Nie można zatem uznać, iż wypłaty miały charakter zaliczkowy w poczet tego końcowego wykonania. Z braku powyższego nie można było również uznać, iż dzieło było oddawane przez zainteresowanego częściami. Z drugiej strony nie można nawet uznać, iż wypłaty te odzwierciedlały faktycznie wykonane w danym okresie na rzecz wnioskodawcy prace, albowiem, co zgodnie wskazali wnioskodawca i zainteresowany, bywało również i tak, że przez cały miesiąc zainteresowany nie wykonał żadnej pracy. Wypłacane wnioskodawcy wynagrodzenie nie miało zatem żadnego rzeczywistego odzwierciedlenia ani w ilości wykonanej pracy, ani w rodzaju czynności. Było wypłacane niezależnie o tego, czy zainteresowany wykonał pracę objętą treścią umowy, czy spoza umowy (certyfikacje) bądź czy w ogóle wykonał jakąkolwiek pracę. Wynagrodzenie to faktycznie było zainteresowanemu wypłacane za utrzymanie współpracy, za gotowość do świadczenia pracy/usług. Cecha taka pozostaje w oczywistej sprzeczności z charakterem wynagradzania z tytułu umowy o dzieło, a jest najbardziej zbliżona do umowy o pracę, jak również tych umów o świadczenie usług, w których strony zmierzają do zapewnienia ciągłości współpracy w razie potrzeby, a nie do ich ciągłego wykonywania.

W sprawie, co również podkreślił Sąd I instancji, nie sposób ustalić przesłanki egzekwowania odpowiedzialności zainteresowanego za wykonywane na rzecz wnioskodawcy prace. Co prawda w przedłożonych umowach o dzieło znalazł się stosowny zapis w tym przedmiocie (§5), jednakże w ustalonym przebiegu współpracy takiego elementu nie można było się doszukać. Wnioskodawca, jak sam przyznał, nigdy nie interesował się pracą zainteresowanego, nie umiał jej również ocenić, ograniczał się jedynie do odbioru fizycznego, który jest elementem charakterystycznym dla każdej umowy o świadczenie usług.

W sprawie nie miała miejsca również kolejna charakterystyczna przesłanka umowy o dzieło - odbiór wynagrodzenia dopiero po odebraniu dzieła i sprawdzeniu poprawności jego wykonania, albowiem, o czym była już mowa, wynagrodzenie było płacone comiesięcznie niezależnie od wykonywania pracy.

Reasumując zatem wszystkie powyższe rozważania faktyczne i prawne Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż umowy zawarte pomiędzy (...) Z. J.

a W. W. (1) nie miały charakteru umów o dzieło, lecz należy je zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z przepisem art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (nie jest to umowa zlecenia, gdyż jej przedmiotem nie były czynności prawne - art. 734 § 1 k.c. a contrario). Świadczy o tym przede wszystkim sposób ich

wykonania, ja również prawidłowo ustalony zamiar stron i ich prawdziwe, pierwotne i obowiązujące do czasu kontroli przeprowadzonej przez organ rentowy pisemne i ustne ustalenia wykazujące ich faktyczną wolę w tym zakresie. Fakt, iż niektóre elementy umów o dzieło zostały zachowane - posiadanie cech dzieła powierzonym zainteresowanemu zadaniom i brak podporządkowania - nie uniemożliwia przyjęcia takiej kwalifikacji prawnej. Jak już bowiem wyżej wskazano często spotykane jest łączenie się cech różnych umów w jednym stosunku prawnym, lecz o jego ostatecznym charakterze (przypisaniu prawnym) decydują zawsze elementy przedmiotowo istotne. W stosunkach pomiędzy (...) Z. J. a W. W. (1), zarówno

w zakresie ich wykonywania, jak i faktycznie zamierzonego charakteru współpracy przeważały znamiona cech charakterystycznych dla umów zlecenia (umów o świadczenie usług). Przedłożone zaś aktualnie pisemne umowy o dzieło i „sprostowanie” dalszych dokumentów (rachunków, ksiąg handlowych) zostały – w ocenie Sądu Okręgowego - sporządzone jedynie na potrzeby postępowania i nie opierały się na prawdzie.

Sąd I instancji przytoczył, iż w myśl przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osoby wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Przepis art. 6 ust. 4 ustawy systemowej zwalnia

z powyższego obowiązku uczniów gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych oraz studentów do ukończenia 26 lat. Osoby te, w myśl przepisu art. 12 ust. 1 w/w ustawy podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, a w myśl przepisu art. 66 ust. 1 pkt 1 lit e ustawy z dnia z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. nr 210, poz. 2135 ze zm.) także obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego. Obowiązek ubezpieczeniowy trwa w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. (...) Z. J. była zatem zobowiązana

z chwilą zawarcia każdorazowej z umów z W. W. (1) do zgłoszenia go

w terminie 7 dni (art. 36 ust. 4 ustawy o systemowej) do ubezpieczeń społecznych (art. 36

ust. 2 ustawy systemowej). Zainteresowany nie podlegał w okresach ich wykonywania innym tytułom do objęcia ubezpieczeniami społecznymi (pobierał świadczenie przedemerytalne),

a zatem obowiązek opłacania składek trwał przez cały czasookres trwania stosunków zobowiązaniowych wynikających z każdej z zawartych umów.

Mając na uwadze powyższe, wobec prawidłowego ustalenia przez organ rentowy charakteru stosunków cywilnoprawnych nawiązanych przez (...) Z. J. z W. W. (1), a w konsekwencji słusznego obarczenia wnioskodawcy jako płatnika obowiązkiem zgłoszenia zainteresowanego od ubezpieczeń społecznych i opłacenia stosownych składek należało decyzję organu rentowego w tym zakresie podzielić jako słuszną i zgodną z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa.

Odwołanie Z. J. jako całkowicie bezzasadne podlegało natomiast oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 477 (14) § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku wywiódł płatnik składek zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 58 kc., błędy

w ustaleniu stanu faktycznego skutkujące w konsekwencji błędnym zastosowaniem prawa procesowego i oddaleniem odwołania.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę wyroku w całości i uwzględnienie odwołania w całości z zasądzeniem od pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący zarzucił, iż Sąd Okręgowy dokonał ustaleń naginając fakty do z góry postawionej tezy o obejściu prawa przez strony na potrzeby procesu, skutkujące błędną subsumcją, czym rażąco naruszył prawo. W toku przewodu sądowego Sąd I instancji dokonał, zdaniem skarżącego, w oparciu o zeznania płatnika i zainteresowanego całkowicie błędnej oceny stanu faktycznego, który stał w oczywistej sprzeczności z wolą stron wyrażoną w treści zawartych między nimi umów o dzieło i ze stanem faktycznym, który strony potwierdziły w toku postępowania. Sąd zakwestionował mianowicie essentialia negotii przedmiotowych umów jako umów rezultatu i orzekł w istocie o ograniczeniu swobody kształtowania stosunku prawnego wedle woli stron.

Strony zgodnie potwierdziły w zeznaniach charakter prawny łączącego je stosunku prawnego jako umowę o dzieło. Od początku (konwalidacja czynności prawnych) zarówno intencją, jak i rzeczywistością był fakt każdorazowego odbioru dzieła wykonywanego przez zainteresowanego o indywidualnym charakterze (vide: pismo procesowe złożone w dniu 24.01.2012 r. stanowiące konkretne wyszczególnienie wykonanych dzieł przez zainteresowanego.)

Ponadto, zgodnie ze swoim oświadczeniem złożonym zarówno w toku kontroli ZUS, jak i przed Sądem Okręgowym zainteresowany podkreślił niepowtarzalność wykonywanych dzieł.

Forma płatności (stałe zaliczki) nie może, w ocenie skarżącego, przesądzać o braku charakteru umowy jako umowy o dzieło, ponieważ prawo nie zabrania stronom ustalenia zapłaty w dowolnej formie - również w formie zaliczek. Natomiast wartość dzieła określa w/w suma i była ona przez zamawiającego z góry ustalona z wykonawcą, który na jej wysokość się zgodził, choć strony dopuszczały możliwość aneksowania umów również

w tym zakresie, gdyby okazało się, że wartość finalna dzieła przekracza wartość wypłaconych zaliczek. Umowa o dzieło należy do czynności prawnych odpłatnych. Niemniej jednak nie musi precyzować, jaka dokładnie kwota należy się przyjmującemu zamówienie. Nadto

w doktrynie podkreśla się wręcz, że nawet w przypadku, gdy strony nie określiły wysokości wynagrodzenia ani nie wskazały podstaw do jego ustalenia, poczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na myśli zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju. Jeżeli także w ten sposób nie da się ustalić wysokości wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom przyjmującego zamówienie. Stanowi o tym art. 628 § 1 Kodeksu cywilnego. Wysokość wynagrodzenia

za wykonanie dzieła można określić także tylko przez wskazanie podstaw do jego ustalenia.

Z treści umów łączących strony oraz ich zeznań i wyjaśnień, w tym oświadczeń o skutkach uchylecia się od wady oświadczenia woli pod wpływem błędu, złożonych w toku postępowania niezbiecie wynika, zdaniem skarżącego, dzieło w postaci rezultatu - naprawy konkretnego systemu spawalniczego z dokonaniem oceny (certyfikacji) poszczególnych urządzeń spawalniczych i plazmowych, których dystrybutorem jest zamawiający. Celem umów i treścią zobowiązania przyjmującego zamówienie W. W. (1) nie było działanie, które miało doprowadzić do uzyskania uzgodnionego rezultatu, lecz samo jego osiągnięcie, czego nie można dowolnie interpretować. Tym samym, jak wskazał płatnik składek, w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z wykonaniem określonego dzieła lub kilku czynności składających się na rezultat konkretnego dzieła.

Skarżący podniósł, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia (o świadczenie usług) stanowi także zdatność rezultatu materialnego poddania się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Przykładowo, wadliwie zmontowany podzespół elektroniczny (tu: zestaw spawalniczy lub plazmowy) może być podstawą dochodzenia przez zamawiającego od przyjmującego zamówienie uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne dzieła, co potwierdził w zeznaniach zarówno zamawiający, jak i wykonawca- zainteresowany, który sam odpowiadał za jakość wykonania dzieła.

Apelujący przytoczył, iż Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń, wskazywał na przykłady rezultatów uzasadniające uznanie określonej umowy za umowę o dzieło. W najbardziej zbliżonym do niniejszego stanie faktycznym Sąd Najwyższy uznał, że w wypadku

gdy rezultat usługi polega np. na usunięciu brudu z bielizny, odzieży itp. mamy do czynienia z umową o dzieło (por. wyrok z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNC 1987/8/125). Ponadto Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 30 września 2010 r. (I A Ca 572/10) uznał charakter umowy o wywóz odpadów komunalnych jako umowy o dzieło.

W apelacji zwrócono uwagę, iż w sporze z ZUS zainteresowany jednoznacznie stanął po stronie płatnika, a przecież mając na względzie korzyści z ewentualnego wyroku zasądającego zapłatę przez niego składek z tytułu domniemanych umów zlecenia, byłoby to dla niego finansowo korzystniejsze. Podniesiono również zarzut, że umowa o dzieło należy do jednej z części stosowanych umów w obrocie gospodarczym, jednakże jako zwalniająca jej strony z obowiązku opłacania składek do ZUS, jest ona nagminnie kwestionowana

na wszelkie sposoby przez kontrolerów ZUS, jak to ma miejsce w przypadku przedmiotowej sprawy. Jednakże nikt nie może czynić użytku z prawa niezgodnie z treścią normy i z jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem, ponieważ wtedy dochodzi do naruszenia prawa,

co w przypadku przedmiotowego orzeczenia ma, zdaniem skarżącego, miejsce.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek jest niezasadna i nie zasługuje na uwzględnienie, nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany bądź uchylecia zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwestia, czy umowy zawierane przez skarżącego - (...)Z. J.z siedzibą w T.z zainteresowanym W. W. (1) miały charakter umów o dzieło, czy też umów zlecenia.

W konsekwencji sporne między stronami było, czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym – emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu – z tytułu czynności wykonywanych na rzecz skarżącego.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c.,

nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne

i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS

z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących W. W. (1)z (...) Z. J.w T.jako umów o dzieło lub jako umów zlecenia, w związku z treścią apelacji wywiedzionej przez płatnika składek, należy rozpocząć od wskazania na normę art. 353¹ k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień, tak aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red.

A. Kidyby, LEX, 2010 r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego

pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego,

jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części.

Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy na szczególnie podkreślenie zasługuje okoliczność, iż celem procesu wykładni jest w wypadku umów odtworzenie znaczenia, jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania (subiektywny wzorzec wykładni). Sformułowanie art. 65 § 2 k.c. wprost zaleca, aby badanie nie ograniczało się do analizy dosłownego brzmienia umowy (por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 193/10, LEX nr 784895).

Wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, iż umowy zawarte pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanym nie miały charakteru umów o pracę. Skarżący stoi na stanowisku, iż były to umowy o dzieło, Zakład Ubezpieczeń Społecznych argumentuje zaś, iż mają one charakter umów zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca, trafna i prowadzi do wniosków, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się

do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania.

Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie

i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych,

przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany

na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się, co akcentował również Sąd I instancji, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmując zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecziak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Mając na względzie powyższe rozważania Sąd Apelacyjny wskazuje, iż podziela stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym sporne umowy należy uznać za umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do deklarowanego przez płatnika składek i zainteresowanego zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny wskazuje, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia, ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, iż często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron.

W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on

na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji umów wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanego, lecz na fakt jego dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie czynności tego samego rodzaju, zlecanych na bieżąco i wielokrotnie powtarzających się, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest zatem wniosek, iż celem umów było wykonywanie określonych w nich czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Za powyższą tezę o braku skonkretyzowania w umowach przedmiotu dzieła przemawia również, słusznie podkreślona przez Sąd I instancji okoliczność, iż część z zadań określonych umowami nie była w ogóle realizowana, część z nich realizowana była wielokrotnie, nadto – zainteresowanemu zlecano wykonanie czynności nie objętych umową.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania efektów pracy zainteresowanego kontroli pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego

nie wynika zresztą, aby praca wykonywana przez zainteresowanego poddawana była przez zamawiającego następczej weryfikacji. Strony nie przedstawiły wiarygodnych dowodów

na wykonanie dzieła. Skoro zaś umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić osobiście odpowiedzialność.

Zebrany materiał dowodowy nie daje nadto podstaw do uznania, iż wypłata

i wysokość wynagrodzenia uzależnione były od określonych efektów pracy zainteresowanego, które – jak przyznał skarżący - nie podlegały kontroli z jego strony. Podkreślenia wymaga, iż ani Sąd I instancji, ani Sąd Apelacyjny nie twierdzą, jak sugeruje apelujący, że zaliczkowy system wynagradzania przekreśla możliwość uznania danej umowy za umowę o dzieło. W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy brak jest jednak podstaw do uznania, iż wypłacana zainteresowanemu stała comiesięczna kwota była zaliczką na poczet wykonania dzieła. Jak wynika z materiału dowodowego, W. W. (1)

nie zmierzał do osiągnięcia efektu w postaci zindywidualizowanego dzieła, nie miała też miejsca sytuacja oddawania dzieła częściami. Nadto, jak przyznał płatnik składek

i zainteresowany, zdarzały się miesiące, za które ten ostatni otrzymywał uzgodnioną zapłatę, pomimo braku wykonania na rzecz skarżącego jakichkolwiek prac. Z powyższego wynika,

iż kwota 472 zł brutto stanowiła wynagrodzenie za gotowość do świadczenia pracy,

a nie za konkretnie wykonane dzieło.

Odnosząc się do przywołanego w apelacji orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd odwoławczy zwraca uwagę, iż dotyczy ono stanów faktycznych odmiennych od okoliczności niniejszej sprawy. Zarówno w przypadku umowy o czyszczenie odzieży, jak i w odniesieniu do umowy o wywóz odpadów komunalnych chodzi o wykonanie jasno określonej, już nawet w nazwie umowy, czynności tj. usunięcia z odzieży plam i innych zabrudzeń oraz opróżnienia w określonym terminie kontenerów ze śmieciami. Nie ma zatem wątpliwości, co ma stanowić rezultat pracy wykonawcy, a nadto efekt ten jest możliwy do weryfikacji poprzez ocenę – odpowiednio, czy ubrania są czyste oraz czy śmieci zostały w określonym terminie usunięte

z kontenerów. Przedmiot umów łączących (...)Z. J.

z W. W. (1), jak już wyżej wykazano, nie pozwala na kwalifikację taką, jak w przypadku w/w umów.

W tym miejscu wskazać należy, iż w świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek

na ubezpieczenie społeczne. Art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r.

o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ustanawia natomiast obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia

(„tzw. „zleceniobiorców”), jak również osób z nimi współpracującymi. W/w osoby – zgodnie z art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy – podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania

do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy

o systemie ubezpieczeń społecznych Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych

i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów zlecenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł,
jak sentencji wyroku.